

WSTĘP

Oddając do rąk czytelników VI tom „Teki Komisji Historycznej” PAN oddz. w Lublinie, należy podkreślić ciągły rozwój tego periodyku. Najnowszy tom ze względu na dużą różnorodność tematyczną został podzielony na trzy działy: „Społeczeństwo i polityka”, „Gospodarka” oraz „Oświata i kultura”. Tak szeroki zakres badawczy obejmują bowiem prace historyków z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Europejskiego Kolegium Uniwersytetów Polskich i Ukraińskich. Na podkreślenie zasługuje fakt, że wśród autorów znalazły się też dwie młode badaczki historii z Hiszpanii – z uniwersytetu La Rioja i Biblioteki Centrum Uniwersyteckiego w Madrycie.

Tom rozpoczyna dział społeczno-polityczny, a w nim artykuł dotyczący prac Sejmu Wielkiego nad kwestią mniejszości narodowych, w tym szczególnie Żydów. W następnej pracy młody historyk wojskowości podejmuje kwestię walki z dezercją w Wielkiej Armii Napoleona I. O dyscyplinie, lecz wśród kleru greckokatolickiego oraz o żeńskich monasterach w Królestwie Polskim traktują dwa następne artykuły. Należy powitać z dużym uznaniem fakt, że problematyka wyznaniowa, przez wieki przecież silnie wpływająca na budowę stosunków społecznych, znajduje wreszcie swoich badaczy i zainteresowanie wśród uczonych i czytelników.

W następnym artykule hiszpańska historyk interesująco omówiła relacje z wojny rosyjsko-japońskiej w 1904 r. w lokalnej prasie hiszpańskiej. Artykuł tym bardziej wart jest zasygnalizowania, że pozwoli na konfrontację polskich przemyśleń na temat tej wojny (o tyle istotnych, że toczył ją jeden z zaborców) z jej wizją w tak odległym od Polski kraju, jak Hiszpania.

Następna rozprawa poświęcona została poczynaniom Macieja Loreta w Rzymie w latach I wojny światowej. Artykuł ten jest szczególnie wart zainteresowania historyków ze względu na osobę bohatera. W potocznej świadomości Loret funkcjonuje jako badacz historii Polski i Kościoła, w małym stopniu – jako dziennikarz i działacz na rzecz sprawy polskiej. Artykuł ten wypełnia w jakimś stopniu tę lukę naszej wiedzy.

Dział społeczno-polityczny zamykają prace odnoszące się do dziejów najnowszych – korespondencji obywateli z lubelskim KW PZPR w latach 1949–1953 oraz analizy twórczości włoskiej dziennikarki, Oriany Fallaci w odniesieniu do jej wizji kryzysu tożsamości europejskiej.

Historia gospodarcza w niniejszym tomie „Teki...” objęła szeroki przedział chronologiczny. Rozpoczyna go praca odnosząca się do początków wielkiej fortuny rodu Radziwiłłów. Jest to praca ważna, bo ukazuje jak budowano podstawy potęgi jednego z najważniejszych rodów magnackich Rzeczypospolitej przedrozbiorowej.

W następnej pracy znajdziemy omówienie struktury dóbr sieniawskich książąt Czartoryskich – jednej z najbardziej zasłużonych rodzin w XIX w.

Do dziejów dziewiętnastowiecznych odnosi się również następny artykuł, ale już nie w kontekście rodów magnackich. Autorka poświęciła go stosunkom społeczno-gospodarczym we wsi Księżomierz. Dział zamyka artykuł dotyczący rozwoju chmielarstwa na Wołyniu w okresie II Rzeczypospolitej.

Część poświęconą oświacie i kulturze otwiera ciekawy artykuł hiszpańskiej autorki omawiającej zasoby biblioteczne księcia Uceda – hiszpańskiego polityka i dyplomaty z XVII/XVIII w., a przez nie – jego zainteresowania i mentalność.

Następna praca poświęcona została interesującemu dziełu z początku XX stulecia – przewodnikowi po Rzymie dla pielgrzymów prawosławnych, autorstwa archimandryty Dionizego. Jest to krótkie, ale ciekawe studium źródłoznawcze. Ostatni artykuł poświęcono Ośrodkowi Badań Społecznych NSZZ Solidarność Regionu Środkowo-Wschodniego w 1981 r. i jego działalności.

Jak widać z tego krótkiego przeglądu, obecny tom „Teki...” obejmuje szeroki zakres tematyczny. Dominuje w nim problematyka społeczna i polityczna, co chyba nie powinno dziwić. Natomiast należy podkreślić, że inne zagadnienia i inne aspekty życia w przeszłości szczęśliwie znajdują także zainteresowania historyków, co powoduje, że ogląd przeszłości przestaje być jednostronny. Erudycja autorów, oparcie się na szerokiej bazie źródłowej podnoszą walory zaprezentowanych prac i zachęcają do podjęcia lektury.

Ewa M. Ziólek